

# Sława i chałata

Politycy, którzy powinni grać w „M jak miłość”

WALDEMAR KUCHANNY

**K**toś kojarzy nazwisko Iwony Arent? Nikt. A o Bartolomeju Szrajberze ktoś słyszał? Też nikt. A o Halinie Olegkiej? Januszu Chwiercie? Kazimierzu Kleinie? Nikt, nikt, po stokroć nikt. Takie nazwiska z listy posłów Sejmu V kadencji można by wymienić i wymieniać.

Tylko ciemnego, ciapa, ciućma, lamaga, łazęga, łajza może dostać od losu szansę na zdobycie popularności i dalej pozostać anonimowym. Nie trzeba być ani ze znanej rodziny, ani wykształconym, ani bogatym, ani nawet mądrym. Wystarczy chcieć. Chcieć zostać celebrytą.

Celebryta („celebrity”) to osoba, która jest pozbawiona większych osiągnięć, ale która jest znana z tego, że jest znana – to najkrótsza definicja pewnego współczesnego zjawiska z dziedziny popkultury i mediów sformułowana w 1961 r.

przez amerykańskiego historyka i socjologa Daniela Boorstin. Definicja ta posłużyła za tytuł najnowszej książki prof. Wiesława Godzica „Znani z tego, że są znani” (Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007), który analizuje zjawisko celebrytów na polskim gruncie. Godzic skupia się na serialowych aktorach, gwiazdkach estrady, bohaterach talk-show, ludziach show-biznesu. Rozznaje, że celebryci występują także wśród polityków.

Za brytyjskim socjologiem Johnem Streetem przytacza Godzic kilka pomysłów na to, jak stać się znanym politykiem nie posiadając znaczenia politycznego:

- 1) można urodzić się w słynnej rodzinie polityków i podłączyć się pod ich sławę;
  - 2) można osiągnąć status gwiazdy wikłując się w skandal;
  - 3) można stać się znanym dzięki charyzmatycznym wystąpieniom;
  - 4) można przenieść karierę z show-biznesu do polityki;
  - 5) zbliżyć się do kultury popularnej.
- Pomysłów może być więcej.

## Poprzez boksowanie

Działała 20 lat w partiach, związkach, kółkach, gminach, powiatach. I nic. Dopiero stanięcie na barykadzie przyniosło jej pierwszą jako taką popularność. W 1999 r. barykada była na zosie koło Nowego Dworu. To przyniosło jej niewielki, bo lokalny sukces w postaci honorowego tytułu „Skandalistki roku 2001” przyznanego przez pomorski „Wieczór Wybrzeża”. To nauczyło ją, że bicie po ryju jest droga, którą można kroczyć. Żadne tam epatowanie seksapilem, jak Renata, ściąganie czegośkolwiek, jak Sandra, czy zakochiwanie się, jak Jolanta. I Danka kroczy. *Gdybym go spotkała, od razu bym go w pysk strzeliła i tyle* – zapowiedziała w mediach walkę na pięści z senatorem Stefanem Niesiołowskim. Pozwała Szymona Majewskiego. Ostatnio pobila się z reporterem „Faktu” w toalecie restauracji. Jeden siniak na przedramieniu uczynił Hojarską bardziej sławną niż kilka dni napażanek z policją na barykadach pod Nowym Dworem. *Ma charyzmę, honor, jest osobą odważną i szalenie mowąną* – mówią o niej w sejmowych korytarzach.

Największy sukces polityczny **Danuty Hojarskiej**: wprowadzenie do Sejmu parapartyki w postaci przepowiedni jasnowidza z Czulchowa, który został jej konsultantem.



## Poprzez wyznawanie

Urodziła się w Silnie w województwie pomorskim. Ukończyła liceum ekonomiczne. Wyszła za mąż. Urodziła dwojkę dzieci. Była wiele lat kierowniczką sklepu Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska, potem kierowniczką punktu skupu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, wreszcie prowadziła własną działalność gospodarczą. Od roku 1992 była działaczką Związku Zawodowego Rolników Samoobrona. Mając 43 lata i sporą nadwagę została posłanką. Czy ktoś tak normalny, że aż nudny może zostać nie tylko znanym politykiem, ale wręcz gwiazdą popkultury, popularną jak Doda Elektroda, Mandaryna, Michał Wiśniewski i Piotr Rubik? **Renata Beger** tego dokonała w krótkim czasie stając się ikoną popkultury. Przez jedno drobne wyznaczenie. W maju 2003 r. wyznała „Super Expressowi”, że *lubi seks jak koń owies i ma kurtki w oczach*. Było to pierwsze z całej serii jej niekonwencjonalnych wyznań. Później poszło już samo. Zachwyty wywołało jej spektakularne zwolnienie się z obrad w sejmowej komisji ds. Rywina, aby wziąć udział w talk-show „Rozmowy w toku” pt. „Wybiłam się ze wsi”. Ugrunтовanie rozgłosu to udział w nagrania ukryta kamera Lipińskiego i Mojzesowicza, co śledziła w telewizji cała Polska. Występ w programie „Let's Dance” Marty Wiśniewskiej Mandaryny. Udział w programie „Szymon Majewski Show”, gdzie parodiowała sama siebie. Udział w teledysku zespołu Superpuder do piosenki „Film Renaty”.

Największe osiągnięcie polityczne Renaty Beger: zapowiedź Kuby Wojewódzkiej, guru polskich celebrytów, że jego córka (...) *będzie miała na imię Renata, bez wątpienia Renata, jak mi się syn urodził, będę kochał jak swojego, dam mu na imię Beger*.



## Poprzez wyrobienie

**Wojciech Wierzejski** na sukces pracuje ciężiej niż Sandra Lewandowska. Swoją pracę sam najlepiej opisuje na blogu: *Duży stres od rana. Wyrobić się z Córczą do „Dzień Dobry TVN” na 10.00 (prosił, żeby być w studio o 9.30) – program trwał do 10.15, a potem biegiem na „Śniadanie” w radio-woj Trójce. Malutka spała się dzielnie. Musiałem porazić sobie sam z przygotowaniem jej do programu, ubraniem itp., ponieważ Zona dziś od rana w pracy (...) Wieczorem kibicowałam drużynie sejmowej w meczu z gwiazdami TVN na stadionie Legii (...). Trochę żaluje, że nie dałem się namówić na granie. Ale wynik pokazuje, że nie byłam konieczny: 3 do 0 dla reprezentacji Sejmu. Jutro ostatni raz przed wakacjami „Kawa na ławę” w TVN o 10.50. Zapraszamy.*

Największy sukces polityczny Wojciecha Wierzejskiego: uzyskanie 0,35 proc. głosów w wyborach na prezydenta stolicy w listopadzie 2006 r., wyniku zaledwie o włos gorszego niż Waldemara Frydrycha reprezentującego Komitet Wyborczy Gamonie i Krasnoludki, ale o włos lepszego niż niejakiego Jerzego Krzekotowskiego reprezentującego Komitet Nasza Warszawa i Mazowsze.



## Poprzez ściąganie

**Sandra Lewandowska** na sukces pracowała ciężko. Najpierw ukończyła II LO im. Norwida w Jeleniej Górze, następnie Akademię Ekonomiczną w tym mieście. Potem była aktywna politycznie w SLD i w Samoobronie. Dziesięć lat aktywności politycznej i nic.

Sukces nie przychodził. Była nierozpoznawalna. Gdy została posłanką, od razu na wstępie w wywiadzie dla „Nowej Trybuny Opolskiej” oświadczyła, że *seks to ostanía rzecz, jaką lubi*. Aby się odbić od swojej klubowej koleżanki Renaty Beger. Bo tak najlepiej. Sukces jednak dalej nie chciał przyjąć. Dalej była nierozpoznawalna. Posłanka Lewandowska wykazała się jednak ambicją, profesjonalizmem, żelaznym charakterem i bardzo dobrym przygotowaniem do zawodu. Nie bała się pójść na całość – gdy epatowanie aseksualnością nie chwyciło – ściągając stanik i pokazując cycki fotoreporterom „Super Expressu”. Od tego momentu jest na ustach wszystkich: „U Sandry na urodzinach”, „Miss Sejmu”, „Sandra i Janusz osiągnęli szczyt”, „Sandra kończy dziś 30-tkę”, „Będzie ślub Lewandowskiej?”. I wszyscy dostrzegli, że Sandra jest młoda, ładna i mądra, do tego wesoła, inteligentna i błyskotliwa, ma klasę, lubi wyzwania i szlachetna z niej kobieta. Jak sama twierdzi, największym dla niej wyzwaniem jest *nauczyć się skakać do wody na głowę*.

Największy sukces polityczny Sandry Lewandowskiej to złożenie interpelacji: *Czy są prowadzone prace mające na celu sprzyjowanie i trwałe umieszczenie w polskim systemie prawnym definicji silnego uzurpowania?*



## Poprzez wcinanie się

Jest w Sejmie taki poseł, nikt nie wie, skąd jest, czym się do tej pory zajmował, czym się zajmuje i nawet z jakiej konkretnej jest partii. Poseł nazywa się **Tadeusz Cymański**. Wszyscy go znają i wszyscy go lubią. Cymański nikogo nie pobili, nie ściągnął spodni, z nikim się nie procesuje. Ma inną metodę: *Intelekt, kojarzenie i forma, czyli bajer. Bach, szybka riposta, wcięcie się, nie można się zagapić, bo inaczej w ogóle się do głosu nie dojdzie. Mam taką książkę „Brytyjka”. Tam są wszystkie chwytliwy opisane*. Cymański wcina się na każdy temat: w gospodarce cudów nie ma; dla Kościola nie ma ludzi straconych; przy lustracji trzeba spieszyć się powoli; pokryjmy cały świat tarcią; nie trzeba być szczęśliwym, wystarczy czuć się szczęśliwym; warto umrzeć na stojąco; niedziela trzeba jakoś uciec; wakacje się skończyły, zaczyna się szkoła i czas wprowadzić trochę kinderszuby; noc nie jest niczym złym, zależy do czego jest użyta; nas by tutaj nie było, gdyby matki nas nie wypięciły i nie wykarmlily pierśią.

Największy sukces polityczny Tadeusza Cymańskiego: *Gdy w 2001 roku wytonił się zza horyzontu zagiel tej pięknej fregaty. Nie! Ten imponujący galeon PIS-u... Myszki z Wieksem Walendziakiem siedzieli na maleńkiej tratwie wśród wzburzonego oceanu. I nie wsiadaliśmy, czy kapitan zabierze nas na pokład – opowiadał w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”. I kapitan go zabrał.*



## Poprzez zakochanie

Informacja o ślubie Jarosława Kaczyńskiego z bliżej nieznaną, skromną, ubogą pielegniarką ze Słupska zaczęła krążyć po kraju na początku lipca 2006 r. Z dnia na dzień kraj usłyszał, że jest ktoś taki jak **Jolanta Szczypińska**. Powodów do rozpoczęcia krajowej debaty na ten temat dostarczyła sama. Po exposé premiera pocałowała go w policzek. *To, jakimi uczuciami go darzę, zachowam w sekrecie* – powiedziała tajemniczo na początku, aby zaintrygować. *Chciałabym być jeszcze kochaną, by komuś na mnie zalecało...* – wyznała dziennikarce „Gazety Wyborczej”. *Wiersz w przeznaczenie* – mówiła zaraz potem w telewizji pytana, czy możliwy jest jej związek z premierem. *Nie potwierdzam, nie zaprzeczam* – odpowiedziała dziennikarzowi „Super Expressu”, gdy zapytał o datę ślubu. *Za dwa miesiące ślubu nie wyznała w telewizji*. Sugerując, że za trzy, cztery – może... *Zamykam oczy i widzę premiera* – znowu w „Wyborczej”. *Każde spotkanie z przyjacielem sprawia mi ogromną radość. A czuły uścisk? Cóż, ani ja nie mam męża, ani pan premier znowu...* – mówiła kolejny raz „Super Expressowi”. Pielegniarka ze Słupska nie jest już bliżej nieznaną, skromną, ubogą, a do tego ze Słupska. Jest narzeczoną premiera.

Największy sukces polityczny Jolanty Szczypińskiej: udział w reklamie linii lotniczych Ryanair (bez jej wiedzy) i torebek firmy Chanel.



## Poprzez balanie

Najpierw próbował kariery naukowej. Po skończeniu studiów pracował w Instytucie Filozofii Polskiej Akademii Nauk. Nie to! Potem próbował kariery w biznesie produkując drewniane palety, wina musujące, wódkę żołądkową. Nie to... Potem próbował kariery wydawniczej: wprowadzając na rynek tygodnik „Ozon”. Został nawet milionerem. Też nie to. Został posełem. Okazało się – to! Załadał usunięcia z Platformy Obywatelskiej najpierw Jana Rokity, potem Donalda Tuska za to, że nie usunął Rokity. Na konwencje PO przyszedł w koszulce z napisami „Jestem gejem” po jednej i „Jestem z SLD” po drugiej stronie. Na konferencji prasowej pojawił się z pistoletem i wibratorem w rękach. Jak wyznał w tygodniku „NIE”, dzięki temu ma w Polsce 17 proc. spontanicznej rozpoznawalności. Bo robił badania i wie. Będzie robił następne.

Największy sukces polityczny **Janusza Palikota**: podkurwił Donalda Tuska.

